

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja obrońcy okazała się częściowo zasadna.***

Co do zarzutu związanego z oddaleniem wniosku o przesłuchanie świadka A. S., to zdezaktualizował się on w związku z dopuszczeniem dowodu z jego zeznań na rozprawie apelacyjnej. Ponadto Sąd odwoławczy dopuścił również dowód z zeznań świadka P. R..

W ocenie Sądu Okręgowego zeznania tych świadków nie mogą wpłynąć na zmianę ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego w zakresie wyczerpania przez obwinionego dyspozycji art. 86 § 1 kw.

Świadek A. S. ( zeznania k. 200 – 201) jest w tym zakresie niewiarygodny – zeznał bowiem, że rozmawiał z obwinionym, który zatrzymał się przy nim swoim samochodem, po czym po zakończeniu konwersacji wjechał na teren szkoły bezkolizyjnie mijając się po drodze z cysterną. Dopiero potem - po wjechaniu obwinionego na plac szkolny - cysterna ta miała uderzyć w płot przy szkole. Co istotne, obwiniony miał być wówczas w samochodzie sam. Nie jest to możliwe, albowiem z nagrania z monitoringu szkolnego wynika, że obwiniony wjechał na teren szkoły, oczekiwał na swoje dzieci dosyć długo ( kilka minut), a do uderzenia cysterny w ogrodzenie szkolne doszło dopiero bezpośrednio po tym, jak obwiniony wyjeżdżał wraz ze swymi dziećmi z terenu szkoły. Zatem nie mogło być tak, że cysterna uderzyła w płot w okolicznościach przedstawionych przez świadka A. S., a więc przed wjechaniem przez niego na teren przyszkolnego parkingu po dzieci, bo było dokładnie odwrotnie – obwiniony zajechał drogę tej cysternie wyjeżdżając z tego parkingu wraz z dziećmi. Wynika to z obiektywnego dowodu w postaci nagrania z monitoringu. Dlatego A. S. albo kłamie, albo pomyliły mu się dwie różne sytuacje – na pewno z jego zeznań nie wynika, aby obwiniony bezkolizyjnie minął się z cysterną, o którą chodzi w przedmiotowej sprawie.

Świadek P. R. ( zeznania k. 177v – 178) również nie mógł widzieć inkryminowanego zdarzenia – i również albo kłamie, albo widział jakąś inną sytuację. Wynika to z faktu, że po zobaczeniu jadącego ulicą (...) w Ręcznie samochodu obwinionego mijającego się z cysterną nie zaobserwował żadnego zdarzenia drogowego, w szczególności uderzenia cysterny w ogrodzenie. Zaś kilkadziesiąt minut później, wracając z zakupów, widział niemal w tym samym miejscu cysternę rozbitą o ogrodzenie. Zatem - zakładając że nie składał fałszywych zeznań – musiał albo pomylić samochód obwinionego z jakimś innym mijającym się z jakąś inną cysterną, albo widział samochód obwinionego mijający się z jakąś inną cysterną wcześniej, kilkadziesiąt minut przed inkryminowanym zdarzeniem. Przecież ulica (...) w Ręcznie, na której doszło do omawianej sytuacji, stanowi ważny międzymiastowy ciąg komunikacyjny ( (...)) i z całą pewnością cysterna, o którą chodzi w sprawie, nie była jedynym tego typu pojazdem przejeżdżającym tamtego dnia przez R.. Samochód, którym poruszał się obwiniony nie był na tyle charakterystyczny, aby nie móc pomylić go z innym pojazdem tej samej marki ( nie jest to jedyny tego typu pojazd oklejony firmowymi oznaczeniami), a świadek nie przyglądał się mu długo i intensywnie, wszak oba te pojazdy po prostu przejechały mu przed oczami ulicą (...), gdy sam próbował włączyć się do ruchu z drogi podporządkowanej . Zatem widział oba te pojazdy przez mgnienie oka skupiając się przede wszystkim na tym, czy będzie miał możliwość wjechania na skrzyżowanie. Ponadto, nie jest możliwe, aby włączając się do ruchu na ulicy (...) tuż za miejscem zdarzenia nie zaobserwował spektakularnego wywrócenia się cysterny, bo wiązało się to z donośnym piskiem hamulców, hałasem związanym z uderzeniem cysterny w ogrodzenie i sporym zamieszaniem, które musiało by być widoczne z perspektywy jego samochodu ( bo było słyszalne i widoczne dla wszystkich w pobliżu, nie wyłączając siedzącego w swoim samochodzie A. S.). Dlatego świadek ten albo zeznał nieprawdę, albo widział jakąś inną sytuację drogową, jaka wydarzyła się wcześniej, zanim doszło do zarzucanego obwinionemu wykroczenia.

Chybione są zarzuty błędnej oceny dowodów ( w szczególności zeznań I. P. i C. K. (1) ) i w konsekwencji zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych ( z pominięciem kwestii stanu nietrzeźwości obwinionego, co zostanie omówione odrębnie w końcowej części uzasadnienia), oraz błędnej analizy nagrania z monitoringu szkolnego.

Zasady logiki i doświadczenia życiowego, w połączeniu z obrazem zdarzenia, jaki wyłania się z nagrania z monitoringu i z treścią zeznań w/w świadków wskazują, że jedynym powodem, który zmusił kierującego cysterną C. K. (1) do gwałtownego hamowania było zajechanie mu drogi przez wyjeżdżającego z terenu szkoły obwinionego. Przecież I. P. wcale nie zeznawała, że widziała przebieg kolizji, tylko szczerze powiedziała, że widziała obwinionego wyjeżdżającego ze szkoły, nikt inny bezpośrednio przed nim ani za nim nie wyjeżdżał, a zaraz potem usłyszała pisk hamulców i odgłos uderzenia, po czym wyszła na ulicę i zobaczyła cysternę rozbitą o ogrodzenie szkolne oraz jej kierowcę dopytującego się, czy ktoś zna kierującego samochodem, który przed chwilą z tej szkoły wyjeżdżał i zajechał mu drogę. Relacja ta pokrywa się z zeznaniami C. K. (1), który nie wymyślił sobie samochodu wyjeżdżającego z terenu szkoły po przyjeździe policji, tylko mówił o tym od razu. Wreszcie potwierdza to nagranie z monitoringu. Wynika z niego, że:

- po pierwsze obwiniony wyjeżdża przez bramę szkolną o godzinie 12.35 i 35 s (według wskazań monitoringu), ani nikt inny bezpośrednio przed nim ani nikt inny bezpośrednio za nim nie wyjeżdżał tamtędy;
- po drugie, obwiniony wcale nie zatrzymuje swojego pojazdu przed wyjechaniem na drogę, owszem zwalnia nieco, po czym przyspiesza gwałtownie wyjeżdżając, jest to ruch płynny bez elementu zatrzymania się i przepuszczania pojazdów;
- po trzecie, na nagraniu widać reakcję pieszych, którzy bezpośrednio po wyjeździe obwinionego zaczynają odwracać się gwałtownie w kierunku, w którym wyjechał, coś sobie pokazywać, a już 15 sekund później ( godzina 12.35 i 50 s) przed szkołą ma miejsce istne zbiegowisko – potwierdza to więc, że do gwałtownego i głośnego zdarzenia na drodze zwracającego uwagę wszystkich dookoła doszło bezpośrednio po wyjechaniu na nią przez obwinionego;
- po czwarte, choć miejsce uderzenia cysterny w płot jest niewidoczne, to jednak w polu kamery znajduje się droga ( ulica (...) ), a ściślej jej fragment położony przed bramą wjazdową do szkoły, przez którą zresztą wyjeżdżał obwiniony, widoczna jest jezdnia w obu kierunkach i tak się składa, że w czasie tuż przed i tuż po wyjeździe obwinionego nie przejeżdżał tamtędy żaden inny pojazd.

Potwierdza to, że jedynym pojazdem, który mógł wówczas spowodować stan zagrożenia dla kierującego cysterną i zmusić go do reakcji obronnej w postaci gwałtownego hamowania był pojazd obwinionego. Nie było tam w tym momencie żadnego innego pojazdu. Nie ma również innego racjonalnego powodu dla podejmowania manewru hamowania przez C. K. (1).

Nie ma żadnego innego logicznego wyjaśnienia tej sytuacji. Przecież hamulce w cysternie nie zablokowały się samoistnie, bo wykluczyły to oględziny tego pojazdu, w trakcie których badano sprawność tych mechanizmów. Nic nie wskazuje również na to, aby kierujący cysterną C. K. (1) nagle zwariował i bez żadnej przyczyny wcisnął bez opamiętania hamulce. Oczywiście można snuć absurdalne hipotezy, że C. K. (2) zachował się tak z jakiś irracjonalnych powodów ( zobaczył czarnego kota przebiegającego drogę, mucha wpadła mu do oka, papieros spadł na spodnie i spowodował bolesne oparzenie w miejscu wywołującym gwałtowną i niekontrolowaną reakcję u każdego mężczyzny, itp.), ale byłyby to czystej wody spekulacje nie mające żadnego oparcia w materiale dowodowym. Ponadto o zajechaniu mu drogi przez obwinionego mówił on od razu, „na gorąco”. Wreszcie z monitoringu oraz z zeznań świadków wynika bezpośrednia zbieżność czasowa wyjeżdżania na drogę obwinionego i podejmowania manewru obronnego hamowania przez C. K. (1). Nie jest prawdopodobne, aby koincydencja ta nastąpiła przypadkowo i bez wzajemnego powiązania przyczynowo – skutkowego.

Chybione są liczne zarzuty proceduralne związane z oddaleniem wniosków dowodowych o przesłuchiwanie reprezentantów firmy (...) sp. zoo i właściciela firmy transportowej na okoliczność serwisowania naczepy w celu ustalenia sprawności technicznej naczepy oraz o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków celem odczytu wskazań tachografu, analizy manewrów kierowców, prawidłowości rozmieszczenia ładunku w naczepie oraz sprawności naczepy.

Po pierwsze, w/w naczepa typu cysterna została dopuszczona do ruchu i żadne okoliczności nie wskazują, aby istniały jakiegóż jej defekty mogące mieć związek z inkryminowanym zdarzeniem. Po drugie, policja dokonywała oględzin i badań technicznych tego pojazdu bezpośrednio po zdarzeniu i również nie wykryto żadnych nieprawidłowości. Po trzecie, nie zabezpieczono śladów na jezdni i dowodów rzeczowych, do których ewentualny biegły mógłby się odnosić, a ustalenia faktyczne w takiej sytuacji opierają się na osobowych źródłach dowodowych i na nagraniu z monitoringu. Do oceny i analizy takich dowodów kompetentny jest Sąd, a nie biegły, zatem w sprawie nie zachodziła konieczność sięgania po wiadomości specjalne, a tym samym dopuszczania dowodu z opinii. Po czwarte, wskazania tachografu Sąd może sobie sam odczytać, nie jest to żadna wyższa matematyka wymagająca wiedzy specjalnej, a wydruk z tego tachografu cały czas był dla obrońcy i obwinionego dostępny w aktach PR 2 Ds. 1981.2018 na k. 15 ( w dochodzeniu tym obwiniony miał status podejrzanego i korzystał z pomocy tego samego obrońcy). Obrońca i obwiniony nie powinni powoływać się na brak wiedzy o istnieniu tego dokumentu w aktach dochodzenia w w/w sprawie powiązanej, albowiem informacja o zabezpieczeniu tego dokumentu zawarta jest również w aktach niniejszej sprawy o wykroczenie i była dla stron cały czas dostępna ( zapis w protokole oględzin pojazdu na k. 15v akt sprawy o wykroczenie). Po piąte i najważniejsze, w tej sprawie nie ma znaczenia związek pomiędzy gwałtownym hamowaniem cysterny, a jej przewróceniem się na ogrodzenie, albowiem nie to jest istotą zarzucanego obwinionemu wykroczenia. Do znamion art. 86 § 1 kw należy bowiem wywołanie stanu zagrożenia, a nie konsekwencje tego stanu, a więc istotne jest, że to obwiniony wyjechał tuż przed pędzącą cysternę zmuszając jej kierowcę do gwałtownego hamowania, a nie to, że następnie cysterna ta straciła równowagę i uderzyła w ogrodzenie. Stan zagrożenia powstał w momencie wymuszenia na kierowcy cysterny hamowania i wywołał go obwiniony – tylko tyle i aż tyle. Do ustalenia tego nie są potrzebne wiadomości specjalne, bo wynika to z zeznań świadków i z nagrania z monitoringu.

Dlatego bezprzedmiotowe są wręcz w/w zarzuty proceduralne, a także powielając się w apelacji zarzuty błędnej oceny dowodów i błędów w ustaleniach faktycznych w zakresie ustalenia związku między zachowaniem obwinionego, a uderzeniem cysterny w ogrodzenie. Ponieważ bardzo częstym błędem jest interpretowanie art. 86 § 1 kw jako sankcjonującego tzw „kolizję”, Sąd Okręgowy poniżej poświęci temu kilka wersów tekstu, aby dogłębnie i w sposób zrozumiały dla stron wyjaśnić to zagadnienie.

Kluczowym w tej sprawie jest to, że ustawodawca w art. 86 § 1 kw wcale nie penalizuje tzw. kolizji, czyli zderzenia się dwóch pojazdów, ewentualnie uszkodzenia pojazdu o jakąś przeszkodę ( w tym przypadku ogrodzenie). Otóż ustawodawca penalizuje w przepisie art. 86 § 1 kw **wywołanie stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek nie zachowania należytej ostrożności**. Jest to wykroczenie materialne – ale **jego skutkiem wcale nie jest kolizja (zderzenie się dwóch pojazdów lub pojazdu z przeszkodą), tylko w/w stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym**. Skutek w postaci stanu zagrożenia bezpieczeństwa nie może być abstrakcyjny, to zagrożenie musi być konkretne i realne. Stan ten może zmanifestować się poprzez kolizję, ale nie musi – **może uzewnętrznić się poprzez zmuszenie uczestnika ruchu drogowego do jakiś manewrów obronnych ( np. hamowania, omijania)**. Nawet skuteczne przeprowadzenie manewrów obronnych ( np. skuteczne wyhamowanie przez pojazdem wymuszającym pierwszeństwo) i uniknięcie kolizji ( a więc zderzenia się pojazdów lub uderzenia pojazdu w przeszkodę ) nie ekskulpuje kierowcy wymuszającego pierwszeństwo, albowiem wywołał on stan zagrożenia, czyli spowodował skutek z art. 86 § 1 kw. Pamiętać również należy, że nie każde działanie świadczące o nie zachowaniu należytej ostrożności wyczerpuje znamiona z art. 86 § 1 kw, gdyż nie każde nieostrożne zachowanie powoduje stan realnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tak więc kierowca poruszający się z prędkością większą niż administracyjnie dozwolona nie narusza dyspozycji art. 86 § 1 kw ( choć zachowuje się nieostrożnie i wyczerpuje znamiona art. 92 § 1 kw lub art. 97 kw ) dopóty, dopóki nie wywoła stanu realnego i konkretnego zagrożenia bezpieczeństwa ( por. Kodeks wykroczeń. Komentarz prof. dr hab. Marek Bojarski, prof. dr hab. Wojciech Radecki, rok wydania: 2013, Wydawnictwo: C.H.Beck ).

Porzucając te akademickie dywagacje stwierdzić należy, że w tej konkretnej sprawie **obwiniony wyczerpał znamiona z art. 86 § 1 kw, gdyż to on spowodował stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym**. Kierowca cysterny, nawet jeżeli przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną (zapisy tachografu sugerują stosunkowo niewielkie przekroczenie tej prędkości wskazując na około 60 km/h), to jeszcze nie wywołał

tym stanu zagrożenia, a co najwyżej popełnił własne nie związane z tym stanem wykroczenie z art. 97 kw. Nie ma to jednak związku z wykroczeniem obwinionego. Owszem, gdyby prędkość samochodu ciężarowego była tak absurdalnie duża, że zakłóciłaby percepcję obwinionego i nie pozwoliłaby mu na właściwą ocenę odległości w jakiej znajdowałby się nadjeżdżający pojazd i czasu jego dojazdu do toru kolizyjnego, to wówczas miałyby to znaczenie dla zawinienia, ale w praktyce z takimi sytuacjami mamy do czynienia przy prędkościach olbrzymich, osiąganych np. przez motocyklistów ( rzędu 150 – 170 km/h), względnie przy bardzo dużych prędkościach w warunkach ograniczonej widoczności, np. w nocy, a przede wszystkim może to mieć miejsce, gdy obserwowany pojazd jest tak daleko, że ludzkiemu oku umyka szybkość pokonywania przez niego dystansu. Cysterna oczywiście nie poruszała się z taką myślącą obserwatora prędkością (tachograf wskazuje na prędkość zaledwie około 60 km/h) i była doskonale widoczna dla obwinionego (dzień, dobre warunki pogodowe) oraz znajdowała się już blisko miejsca, z którego wyjeżdżał obwiniony. W takich warunkach jak w przedmiotowej sprawie obwiniony mógł właściwie rozpoznać, że nie ustępując pierwszeństwa przejazdu zmusi innego uczestnika ruchu do manewru obronnego w postaci awaryjnego hamowania. Przekroczenie (nieznaczne) prędkości administracyjnie dozwolonej przez innego uczestnika ruchu nie zwalnia z obowiązku ustąpienia mu pierwszeństwa przez osobę do tego ruchu się włączającą.

Wreszcie wskazać należy, że te wszystkie zarzuty związane z nietypowością przewrócenia się przyczepy i sugerujące jej wady, bądź złe rozmieszczenie ładunku, mogą mieć znaczenie w procesie odszkodowawczym i wpływać na wysokość szkody, ale są nieistotne w sprawie o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Nie są słuszne zarzuty apelanta, jakoby nie było w tej sprawie podstaw do orzekania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd taką podstawę prawną wskazał i jest nią art. 86 § 3 kw. Obwiniony nie ustępując pierwszeństwa przejazdu i powodując poważne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w dodatku narażając w ten sposób nie tylko siebie i kierującego cysterną, ale jeszcze dwoje przewożonych dzieci, wykazał, że prowadzenie przez niego pojazdów mechanicznych wiąże się z zagrożeniem dla innych uczestników ruchu drogowego. Orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych pozwoli mu na odpowiednią refleksję i wyciągnięcie wniosków w tym przedmiocie.

Sąd Okręgowy podzielił zarzuty apelacji związane z ustaleniami co do stanu nietrzeźwości obwinionego oraz z wyciąganiem przedczesnych konsekwencji związanych z zawiadomieniem o ewentualnym groźeniu przez obwinionego świadkowi I. P..

Co do stanu trzeźwości obwinionego, to z opinii biegłego toksykologa dopuszczonej w dochodzeniu w sprawie o czyn z art. 178 a § 1 kk ( PR 2 Ds. 1981/2018) wynika, iż nie można z całą pewnością stwierdzić, że w chwili zdarzenia obwiniony był nietrzeźwy, gdyż możliwe jest, że alkohol spożył co prawda przed badaniem, ale już po powrocie do domu ( opinia ujawniona na rozprawie apelacyjnej, jej odpis załączono do akt i znajduje się na k. 170 – 177). Skoro tak, to na podstawie art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw należy przyjąć, iż obwiniony prowadząc pojazd mechaniczny w czasie zarzuconego zdarzenia był trzeźwy.

Co do ewentualnego formułowania gróźb pod adresem świadka w celu wpływania na jego zeznania, to obwiniony się do takiego zachowania nie przyznaje, sprawa o ten czyn jest na wstępnym etapie postępowania przygotowawczego i nie zostało to jak dotąd potwierdzone. Ponadto nawet gdyby tak było, to nie jest to okoliczność wpływająca na wymiar kary za wykroczenie z art. 86 § 1 kw, nie należy bowiem do znamion tego czynu, zaś ewentualne konsekwencje takiego zachowania, o ile się ono procesowo potwierdzi, obwiniony poniesie w odrębnym postępowaniu karnym.

Dlatego też Sąd Okręgowy złagodził wymiar kary i środka karnego, częściowo uwzględniając te zarzuty apelanta, które powiązał z w/w kwestiami. Nie da się bowiem ukryć, że Sąd Rejonowy jako główne okoliczności obciążające poczytał stan nietrzeźwości obwinionego, a także przyjęte jako pewnik zachowanie wobec w/w świadka. Wynika to jednoznacznie z ustnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, z którym Sąd odwoławczy zapoznał się w formie jego transkrypcji. Skoro jednak należy przyjąć, że obwiniony był trzeźwy, a domniemane wpływanie na świadka jak dotąd nie jest udowodnione i nie leży w sferze znamion przypisanego mu wykroczenia, to należało obniżyć orzeczoną karę i środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Z tego powodu Sąd Okręgowy obniżył wysokość grzywny do 2000 złotych oraz skrócił okres stosowana środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych do 11 miesięcy. Dalsze łagodzenie tych sankcji nie było jednak wskazane z uwagi na poważny charakter wywołanego przez obwinionego stanu zagrożenia ( wyjeżdżanie tuż przed pędzącą ciężarówkę z dwójką dzieci w samochodzie) oraz poziom dochodów obwinionego. Tylko taka kara grzywny i taki rozmiar zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych będą przez niego odczuwalne w stopniu adekwatnym do rangi popełnionego wykroczenia.

Jednocześnie Sąd Okręgowy na podstawie art. 82 § 2 pkt 2 kpw zaliczył obwinionemu na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 16 listopada 2018 roku do dnia 16 października 2019 roku, co skutkowało uznaniem tego środka za wykonany w całości. Obwinionemu zatrzymano prawo jazdy w dniu zdarzenia do sprawy o czyn z art. 178 a § 1 kk ( PR 2 Ds. 1981/2018), wobec umorzenia tego dochodzenia ( na skutek wniosków omówionej wyżej opinii toksykologicznej – kopia postanowienia k. 199 ) wydano postanowienie o uchyleniu postanowienia o zatrzymaniu prawa jazdy ( k. 198), przy czym obwiniony odebrał dokument uprawniający do prowadzenia pojazdów mechanicznych dopiero w dniu 8 listopada 2019 roku ( vide oświadczenie k. 201).

Wobec tego zdezaktualizowały się zarzuty apelacji związane ze zobowiązaniem obwinionego do zwrotu zagranicznego prawa jazdy oraz z zaliczeniem zatrzymania prawa jazdy na poczet orzeczonego środka karnego, a Sąd Okręgowy uchylił punkt 3 zaskarżonego wyroku jako w tej sytuacji bezprzedmiotowy.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł ( art. 118 § 2 kpw w zw. z § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 22 grudnia 2017 r. Dz.U. z 2017 r. poz. 2467).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 635 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 10 ust.1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami). Obwiniony osiąga dochody, poniesienie przez niego tych kosztów nie będzie nadmiernie obciążało go finansowo.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.